



Sygn. akt II PK 129/10

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 12 stycznia 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Małgorzata Gersdorf

SSN Zbigniew Korzeniowski

Protokolant Wanda Cabaj

w sprawie z powództwa A.G.

przeciwko PZ C. POLSKA Spółce Akcyjnej

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 12 stycznia 2011 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 21 stycznia 2010 r.,

- 1) oddala skargę kasacyjną,**
- 2) zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki 9.100 (dziewięć tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 23 września 2009 r. zasądził od pozwanej PZ C. Polska SA [...] na rzecz powódki A. G. tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych kwotę 214.319,41 zł z ustawowymi odsetkami, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 7 lipca 1997 r. strony zawarły umowę o pracę na czas określony sześciu miesięcy, zgodnie z którą powódka została zatrudniona na stanowisku przedstawiciela handlowego. Następnie strony zawarły kolejną umowę o pracę na czas określony trzech miesięcy, a od dnia 6 kwietnia 1998 r. powódka została zatrudniona u strony pozwanej na czas nieokreślony. W dniu 8 lutego 2002 r. strony zawarły porozumienie zmieniające, wedle którego powódka przyjęła obowiązki Terenowego Kierownika Sprzedaży za wynagrodzeniem w kwocie 4.500 zł miesięcznie. Z zakresu obowiązków powódki zawartego w opisie stanowiska wynikało, że jej miejscem pracy jest obszar sprzedaży, a przy wykonywaniu pracy podlega Regionalnemu Kierownikowi Sprzedaży, natomiast powódce podlegają przedstawiciele handlowi (5-6 osób), a także klienci hurtowi i detaliczni oraz presellerzy. W dniu 31 maja 2004 r. pozwana, wypełniając obowiązek wynikający z art. 29 § 3 k.p., poinformowała powódkę, między innymi, o tym, że obowiązujące ją warunki pracy odnośnie do czasu pracy to 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin na tydzień w pięciodniowym tygodniu pracy. Według ustaleń Sądu Okręgowego, zakres odpowiedzialności powódki jako Terenowego Kierownika Sprzedaży regulowały tzw. „Standardy pracy w Dziale Sprzedaży” wymieniające szczegółowo zadania pracownika, a w opisie systemu pracy osoby zajmującej takie stanowisko wyszczególniono czynności przypadające do wykonania w okresie 20 dni (4 tygodni) i 25 dni (5 tygodni), zastrzegając obowiązek sporządzenia raportu z każdej wizyty lub wspólnej pracy. Sąd pierwszej instancji w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia przyjął, że praca rozpoczynana była nie później niż o godzinie 8:30, a kończona nie wcześniej niż o 17:00, a zamiar wcześniejszego zakończenia pracy należało zgłaszać przełożonemu. W lutym 2006 r. przyjęto, że spełnianie obowiązujących pracownika standardów w każdym miesiącu jest warunkiem jego zatrudnienia, wobec czego pozwana mogła wypowiedzieć umowę o pracę z powodu nieosiągnięcia wyników, jeżeli pracownik nie

sprostą któremukolwiek z tych standardów. Zgodnie z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, obowiązki Terenowego Kierownika Sprzedaży były ciągle poszerzane i uszczegóławiane, co prowadziło do ograniczania samodzielności tego stanowiska. Widoczne było także powiązanie realizacji zadań z wynikiem finansowym, co stanowiło przejaw przerzucania ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej na pracownika. Porównując zakres obowiązków nałożonych na powódkę z wyznaczonymi jej godzinami pracy, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że nie mogła ona wywiązać się z tych zadań w takim czasie pracy, z czego musieli zdawać sobie sprawę jej przełożeni, mogący bez przeszkód śledzić czas jej pracy, czy kontrolować efekty tej pracy, albowiem codziennie sporządzane przez powódkę raporty były dokładne i szczegółowe.

W dniu 1 lutego 2006 r. pozwana wypowiedziała powódce warunki pracy, wskazując jako przyczynę nieosiągnięcie całościowych planów sprzedaży według założonego budżetu firmy. Po upływie okresu wypowiedzenia pozwana zaproponowała powódce zatrudnienie na tym samym stanowisku, ale z obniżonym do 6.480 zł wynagrodzeniem. Pismem z dnia 3 sierpnia 2006 r. powódka wypowiedziała natomiast umowę o pracę, uzasadniając to ciężkim, umyślnym i zawinionym naruszeniem przez pracodawcę jej podstawowych praw pracowniczych, co polegało na przydzielaniu od wielu lat zadań obiektywnie niemożliwych do wykonania w normatywnym czasie pracy i niewypłacaniu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. Powódka wezwała pozwaną do wypłacenia odprawy pieniężnej oraz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, początkowo w kwocie 316.954, 50 zł, a następnie w kwocie 460.000 zł z odsetkami.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego Sąd Okręgowy przyjął, że powódka wykonywała przeciętnie pracę po 14 godzin na dobę (od 6:00 do 20:00), bez wliczenia do czasu pracy szkoleń, pracy w czasie urlopów wypoczynkowych oraz w soboty i w niedziele i w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu rachunkowości i finansów uznał, że tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych należna jest powódce kwota 214.319, 41 zł, którą wraz z odsetkami zasądził wyrokiem zaskarżonym w tej części przez stronę pozwaną do Sądu drugiej instancji.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 21 stycznia 2010 r. oddalił apelację, przyjmując że powódkę w spornym okresie zatrudnienia w pozwanej spółce obowiązywał zadaniowy czas pracy, z czego wynika, iż nałożone na nią obowiązki powinny być tak określone, aby ich wykonanie było możliwe w normach czasu pracy. Tymczasem, z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powódka nie mogła wykonać nałożonych na nią zadań w czasie krótszym niż 10 godzin na dobę, a przy tym, w następstwie zmian, które miały miejsce w pozwanej spółce pod koniec 2005 r., stanowisko Terenowego Kierownika Sprzedaży przestało mieć charakter tożsamy z managerem, a pracownicy zajmujący takie stanowiska byli ściśle rozliczani z czasu pracy. Według Sądu odwoławczego, dowody zgromadzone w sprawie pozwalają na uznanie, że powódka pracowała w poszczególnych dniach i tygodniach w spornym okresie tyle godzin, ile zostało uwidocznione w przedstawionych przez nią do akt sprawy wykazach. Sąd drugiej instancji podkreślił, że powódka z uwagi na jeden z największych obszarów sprzedaży i związaną z tym liczbę dystrybutorów i podległych jej przedstawicieli handlowych, miała więcej obowiązków niż inni Terenowi Kierownicy Sprzedaży, wobec czego nie ma wątpliwości, iż czas jej pracy przekraczał 10 godzin na dobę, skoro czas ten wynosił średnio 12 godzin w przypadku innych Terenowych Kierowników Sprzedaży obciążonych mniejszą ilością obowiązków. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma też wątpliwości, że pracownicy pozwanej zobowiązani byli do wywiązywania się z zadań określonych Standardami Pracy, co łącznie oznacza, że powódka nie mogła wykonać nałożonych na nią obowiązków w normatywnym czasie pracy, a przeciwnie stanowisko pozwanej nie znalazło potwierdzenia w materiale dowodowym. Sąd drugiej instancji uznał, że Sąd Okręgowy do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zbędnie zastosował art. 322 k.p.c., albowiem materiał dowodowy zgromadzony w sprawie pozwalał na ścisłe określenie czasu pracy powódki jako liczby godzin wynikających z wykazu pracy sporządzonego przez powódkę. W takiej sytuacji wadliwe też było przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji do wyliczenia wynagrodzenia należnego powódce szacunkowego czasu pracy (przeciętnie po 14 godzin, bez szkoleń i pracy w trakcie urlopów wypoczynkowych oraz w soboty i niedziele). W świetle ustalonego stanu faktycznego, właściwym było obliczenie tej należności z uwzględnieniem czasu

pracy wynikającego z wykazu sporządzonego przez powódkę, a to oznacza, że wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych powinno wynosić kwotę 256.606, 81 zł (z pominięciem godzin przepracowanych w czasie urlopów), albo kwotę 264.050, 72 zł (z doliczeniem godzin przepracowanych w czasie urlopów) - w obu przypadkach kwotę wyższą niż zasądzona wyrokiem Sądu pierwszej instancji, z czego wynika, że apelacja strony pozwanej od tego wyroku musiała być oddalona.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wywiodła strona pozwana, opierając ją na obu podstawach kasacyjnych i zarzucając:

1. naruszenie art. 6 k.c. przez niewłaściwe jego zastosowanie polegające na uznaniu wersji powódki, mimo że powódka nie udowodniła swoich twierdzeń;
2. naruszenie art. 151 k.p. i art. 78 § 1 k.p. przez niewłaściwe zastosowanie, tj. uznanie, że wystąpiły okoliczności wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych oraz że powódce należy się wynagrodzenie niezgodne z rodzajem wykonywanej przez nią pracy, co miało przejawiać się w pominięciu przez Sąd Apelacyjny tego, że powódka za zaangażowanie w pracę otrzymywała premie i nierozważeniu, czy te premie nie stanowią w istocie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych;
3. naruszenie art. 379 pkt 5 k.p.c. przez pozbawienie pozwanej możliwości zapoznania się z pełną analizą materiału dowodowego zebranego w sprawie wobec pominięcia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odniesienia do świadków zeznających na korzyść pozwanej, „co skutkuje nieważnością postępowania, gdyż pozbawiono stronę pozwaną możliwości obrony swoich praw przed Sądem Najwyższym”, a „tym samym zostały naruszone art. 2 i art. 45 Konstytucji RP, które to przepisy zapewniają realizację zasad demokratycznego państwa prawa poprzez prawo do sądu”, a ponadto „obowiązek ten został również naruszony poprzez udział w składzie orzekającym sędziego delegowanego – sędzi J. C., której delegacja została udzielona w dniu 13 stycznia 2010 r., i która zatem nawet nie miała możliwości

zapoznania się z aktami sprawy rozpoznawanej w następnym dniu o godz. 9.30 rano”;

4. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. przez nieumieszczenie w treści uzasadnienia wyjaśnienia, którym dowodom zgłoszonym przez pozwaną Sąd odmówił wiarygodności i dlatego dowody te nie legły u podstaw ustaleń stanu faktycznego i oceny prawnej – co uniemożliwia właściwe przygotowanie zarzutów skargi kasacyjnej stronie pozwanej i uniemożliwia Sądowi Najwyższemu poddanie wyroku Sądu drugiej instancji pełnej analizie w ramach postępowania ze skargi kasacyjnej, co stanowi również naruszenie art. 183 Konstytucji RP, zgodnie z którym Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania;
5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c., tj. zasady swobodnej oceny dowodów przez „pominięcie dowodów świadczących na korzyść strony pozwanej, sprzeczność z doświadczeniem życiowym i zawodowym wynikającym ze znajomości stosunków pracowniczych we współczesnej działającej na rynku strukturze gospodarczej jaką jest pozwana spółka, a tym bardziej wobec pracy powódki w tzw. terenie – tj. bez bezpośredniego nadzoru; sprzeczność z zasadami prowadzenia działalności gospodarczej przez firmy z branży FMCG (Fast Moving Consumer Goods – tzw. dobra szybkozbywalne) oraz zarzut naruszenia zasady bezpośredniości przeprowadzenia dowodów i nieprzeprowadzenia dowodów wskazanych przez pozwaną spółkę, choć miały one kluczowe znaczenie dla oceny całości sytuacji”;
6. naruszenie art. 382 k.p.c. i art. 322 k.p.c., gdyż „Sąd II instancji nie wydał wyroku w oparciu o cały materiał dowodowy zebrany w sprawie, ani nie odniósł się w swoich rozważaniach do całości materiału dowodowego, gdyż brak jest w uzasadnieniu wyroku wskazania, dlaczego jedno z podawanych okoliczności Sąd przyjął, a inne w zupełności pominął”; a nadto „Sąd II instancji nie uzasadnił przyczyn uzasadniających przeprowadzenie własnych ustaleń odmiennie od ustaleń Sądu Okręgowego i bezpodstawnie przyjął, że powódka

rozwiązała umowę o pracę za wypowiedzeniem pracownika z przyczyn leżących po stronie pracodawcy, podczas gdy Sąd Rejonowy w sprawie o sygn. IV P [...] /06 wyrokiem z dnia 20 marca 2007 r. oddalił powództwo wniesione przez powódkę o sprostowanie świadectwa pracy”;

7. naruszenie art. 379 pkt 4 k.p.c. dotyczącego prawidłowego składu orzekającego, tj. nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji z tej przyczyny, że ani w aktach sprawy, ani w piśmie Prezesa Sądu Apelacyjnego (delegacji), czy w dokumentach dołączonych do tego pisma nie ma dokumentu potwierdzającego zgodę Kolegium Sądu Apelacyjnego na delegację SSO J. C., będącej członkiem składu orzekającego w niniejszej sprawie, do pełnienia obowiązków sędziego w Sądzie Apelacyjnym w dniach 14, 21 i 28 stycznia 2010 r., wobec czego uznać należy, że delegacja udzielona została z naruszeniem art. 77 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych, czego skutkiem jest nieważność postępowania apelacyjnego.

Opierając skargę na takich podstawach, strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, bądź o uchylenie zarówno zaskarżonego wyroku, jak i wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Powódka w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotnej stawki minimalnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nieważność postępowania zachodzi, między innymi, wówczas, gdy skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Jedną z okoliczności powodujących sprzeczność składu sądu orzekającego w danej sprawie z przepisami prawa może być niezachowanie zasad delegowania sędziów do innego sądu przewidzianych w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.; dalej jako u.s.p.). Akt

powierzenia sędziemu wykonywania władzy sędziowskiej obejmuje określenie miejsca służbowego, czyli sądu, w którym sędzia ma orzekać (art. 55 § 3 u.s.p.). Sędzia ma prawo orzekania w innym sądzie jedynie na podstawie delegacji. Instytucja delegacji została uregulowana w u.s.p. Minister Sprawiedliwości, zgodnie z art. 77 § 1 u.s.p., ma prawo delegowania sędziego na określonych w tym przepisie warunkach do pełnienia obowiązków sędziego w innym sądzie. Uprawnienie do delegowania sędziego przysługuje też prezesowi sądu okręgowego, a także prezesowi sądu apelacyjnego, w obu wypadkach po uzyskaniu zgody kolegium sądu (art. 77 § 8 u.s.p.). Zgodnie z art. 46 § 1 u.s.p., w składzie sądu może brać udział tylko jeden sędzia innego sądu. Sędzia niższego sądu nie może przewodniczyć składowi orzekającemu. Minister Sprawiedliwości może jednak przyznać sędziemu sądu rejonowego, delegowanemu do sądu okręgowego, prawo przewodniczenia w sprawach rozpoznawanych przez ten Sąd w pierwszej instancji, w składzie jednego sędziego i dwóch ławników albo w składzie jednego sędziego. Niezachowanie zasad delegowania sędziego oraz orzekania przez sędziego delegowanego powoduje nieważność postępowania opisaną w art. 379 pkt 4 k.p.c. Zgodnie z utrwalonymi poglądami judykatury, od zachowania przewidzianych prawem zasad delegowania sędziów należy jednak odróżnić dokumentowanie zgodności z prawem składu orzekającego. Sąd Najwyższy wielokrotnie zajmował już stanowisko, że dla zachowania zgodności z przepisami prawa składu sądu orzekającego nie jest konieczne składanie pisma zawierającego akt delegowania do akt każdej sprawy, w której orzeka sędzia delegowany (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2008 r., III UK 97/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 81; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2008 r., I UK 337/07, LEX nr 491453, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2009 r., II PK 286/08, LEX nr 521924). Pismo zawierające akt delegowania, podobnie jak inne dokumenty, z których wynika uprawnienie sędziego do orzekania w danym sądzie (w tym zgoda kolegium sądu) winno znajdować się w sądzie (w aktach osobowych sędziego). Sporządzanie kopii aktu delegowania oraz innych związanych z tym dokumentów i umieszczanie ich w aktach wszystkich spraw, w których orzeka dany sędzia, nie wynika z żadnych przepisów prawa. Sąd drugiej instancji ani Sąd Najwyższy nie ma też obowiązku dokonywania z urzędu

sprawdzania zachowania zasad delegowania sędziów w każdym przypadku rozpoznawania apelacji i skargi kasacyjnej od orzeczenia zapadłego z udziałem sędziego delegowanego. Jest to konieczne jedynie w razie powstania wątpliwości co do zgodności składu orzekającego z przepisami prawa. Działanie sądów z urzędu w ramach wypełniania obowiązku brania pod uwagę nieważności postępowania musi mieć podstawę w wątpliwościach ujawnionych przez strony lub dostrzeżonych przez sam sąd. Inne, szersze rozumienie obowiązku działania sądu z urzędu byłoby nieracjonalne i prowadziło do angażowania sądu w niezliczone czynności nieprowadzące do rozpoznania sprawy. Skarżący, poza powołaniem się na brak w aktach sprawy pisma dokumentującego zgodę kolegium Sądu Apelacyjnego na delegowanie SSO J. C., nie podniósł innych wątpliwości co do zgodności z przepisami składu Sądu orzekającego w drugiej instancji. Sąd Najwyższy nie powziął ich też z urzędu. W tej sytuacji zarzut skargi odnoszący się do sprzeczności składu orzekającego w Sądzie drugiej instancji z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.) należy uznać za nieuzasadniony. Dodać do tego należy, że z faktu udzielenia SSO J. C. w dniu 13 stycznia 2010 r. delegacji do orzekania w Sądzie Apelacyjnym w dniu 14 stycznia 2010 r. nie wynika, że zostały naruszone przepisy art. 2 i art. 45 Konstytucji RP gwarantujące prawo do sądu, skoro taki tryb delegacji nie oznacza, że sędzia nie była należycie przygotowana do rozpoznania sprawy, a pozwana nawet nie próbowała uprawdopodobnić przeciwnego twierdzenia.

Nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji polegała - zdaniem skarżącej – również na pozbawieniu strony pozwanej możliwości obrony jej praw na skutek „pominięcia w uzasadnieniu Sądu II instancji odniesienia do świadków zeznających na korzyść strony pozwanej”. Pozbawienie strony możliwości obrony należy oceniać przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy i nie należy go wiązać wyłącznie z sytuacją całkowitego wyłączenia strony od udziału w postępowaniu. W grę wchodzi tu jednak tylko wypadki, gdy strona rzeczywiście została pozbawiona możliwości obrony i z tego powodu nie działała w postępowaniu, a nie sytuacje, gdy strona, mimo obrazy przepisów postępowania, podejmowała czynności w sprawie. Według orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1998 r., III CKN 34/98 (Prok. i Pr. 1999 nr 5, poz. 41) pozbawienie strony

możliwości obrony swych praw zachodzi wtedy, gdy nie mogła ona brać udziału w postępowaniu lub jego istotnej części z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, których nie można było wskazać do wydania orzeczenia w danej instancji. Tak rozumiane pozbawienie strony możliwości obrony swych praw nie zachodzi w rozpoznawanej sprawie. Strona pozwana działała w procesie z udziałem profesjonalnego pełnomocnika i korzystała z możliwości podejmowania czynności procesowych niezbędnych do obrony swych praw. W tej sytuacji okoliczność, że Sąd - w przekonaniu skarżącej – nie odniósł się w uzasadnieniu wyroku do zeznań świadków zeznających na jej korzyść, nie stanowi pozbawienia pozwanej możliwości obrony swych praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c., ani też nie pozbawia jej prawa do sądu w myśl art. 2 i art. 45 Konstytucji RP. Może uzasadniać natomiast podniesienie w ramach drugiej podstawy kasacyjnej z art. 398³ k.p.c. zarzutu naruszenia odpowiednich przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, w tym wypadku art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Przepis art. 328 § 2 k.p.c., którego naruszenie zarzucono Sądowi Apelacyjnemu, wymienia bowiem konstrukcyjne elementy uzasadnienia wyroku i odnosi się do postępowania przed sądem pierwszej instancji, a w postępowaniu odwoławczym stosowany jest jedynie odpowiednio. Zarzut jego naruszenia przez sąd drugiej instancji wymaga więc dla swej skuteczności przytoczenia odnoszącego się do postępowania apelacyjnego art. 391 § 1 k.p.c. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2010 r., II PK 260/09, LEX nr 590229). Nadto za utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy uznać stanowisko, że uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie

jasno ustalonego stanu faktycznego (por. między innymi wyroki z dnia 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNP 2003 nr 7, poz. 182; z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352 oraz z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, niepublikowany i orzeczenia tam powołane). Takich wadliwości uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji Sąd Najwyższy się nie dopatrzył, uwzględniając także to, że postawiony w tym zakresie przez skarżącą zarzut jest w istocie tożsamy z zarzutem naruszenia art. 382 k.p.c., który to przepis stanowi, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. W sytuacji, gdy kasacyjny zarzut dotyczy naruszenia ogólnej normy procesowej art. 382 k.p.c., to może być usprawiedliwiony tylko wtedy, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął materiał zebrany w postępowaniu przed pierwszą instancją albo że - uzupełniwszy postępowanie dowodowe we własnym zakresie - nie wziął pod uwagę jego wyników. Oznacza to, że zarzut naruszenia omawianego przepisu wymaga dla swej skuteczności wskazania na konkretny materiał dowodowy zebrany przed sądami pierwszej lub drugiej instancji, który został pominięty przy orzekaniu przez sąd odwoławczy, czego w niniejszej skardze kasacyjnej brakuje. Nienależyte wyjaśnienie istotnych w sprawie okoliczności faktycznych mogłoby stanowić naruszenie art. 217 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. lub innych, w zależności od koncepcji skarżącego, jednakże skarga kasacyjna nie zarzuca naruszenia właściwych w tym zakresie przepisów.

Powołanie się na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 227 k.p.c. i art. 322 k.p.c. nie może odnieść zamierzonego skutku, bo przepisy te normują postępowanie przed Sądem pierwszej instancji, gdy tymczasem skarga kasacyjna jest środkiem zaskarżenia wyroku sądu drugiej instancji, a Sąd Najwyższy jest związany podstawami skargi (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Nie jest wprawdzie wyłączone stawianie takich zarzutów w skardze, muszą być jednak wówczas, dla swej skuteczności, połączone z zarzutami skierowanymi przeciwko sądowi odwoławczemu. Takiej konstrukcji podstawy i wyводу skarżący nie zastosował, w związku z czym postawione przez niego zarzuty nie mogą być uwzględnione. Niezależnie od tego wskazać należy, że zarzuty dotyczące ustaleń faktycznych i oceny dowodów nie mogą być podstawą skargi (art. 398³ § 3 k.p.c.), art. 227 k.p.c. nie może być

przedmiotem naruszenia sądu, ponieważ nie jest on źródłem obowiązków, ani uprawnień jurysdykcyjnych, lecz określa jedynie wolę ustawodawcy ograniczenia faktów, które mogą być przedmiotem dowodu w postępowaniu cywilnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2008 r., I CSK 70/08, LEX nr 548909), a przepis art. 322 k.p.c. nie był przez Sąd drugiej instancji stosowany, ponieważ uznał on, że możliwe jest ściśle wyliczenie należności przysługującej powódce.

Odnosząc się natomiast do postawionego w skardze kasacyjnej zarzutu obrazy art. 6 k.c., należy podnieść, że w orzecznictwie utrwalona jest wykładnia negująca możliwość skutecznego podnoszenia w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 6 k.c., gdy zmierza on do zakwestionowania ustaleń faktycznych (por. wyroki z dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 64/00, OSNC 2000 nr 12, poz. 232; z dnia 15 października 2004 r., II CK 62/04, LEX nr 197635, z dnia 8 listopada 2005 r., I CK 178/05, LEX nr 220844 oraz z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 426/07, LEX nr 465919). Do zakresu regulacji art. 6 k.c. nie należy bowiem to, czy strona wywiązała się ze swoich obowiązków procesowych (powołała dowody na wykazanie swoich twierdzeń). Przepis art. 6 k.c. jako stwierdzający, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, ma w procesie istotne znaczenie dopiero wówczas, gdy sąd z braku odpowiednich dowodów albo wskutek odmowy wiary lub mocy przeprowadzonym dowodom, nie poczynił określonych ustaleń faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07, LEX nr 442836). Wówczas konsekwencje tego ponosi strona, na której spoczywał ciężar udowodnienia tego faktu. Jeżeli natomiast istotne fakty zostaną ustalone, to podlegają one ocenie z punktu widzenia przepisów prawa materialnego, niezależnie od tego, która ze stron podjęła w tym zakresie inicjatywę dowodową (powód, pozwany, czy nawet dowód został przeprowadzony z urzędu). Sąd drugiej instancji przyjął w podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, że powódka przepracowała w spornym okresie taką liczbę godzin ponad normę czasu pracy, jaka wynikała z przedstawionych przez nią wykazów, biorąc pod uwagę cały materiał dowodowy i uwzględniając to, że pracownik może powoływać wszelkie dowody na wykazanie zasadności swego roszczenia, w tym posiadające mniejszą moc dowodową niż

dokumenty dotyczące czasu pracy, a więc na przykład dowody osobowe, z których *prima facie* (z wykorzystaniem domniemań faktycznych - art. 231 k.p.c.) może wynikać liczba przepracowanych godzin nadliczbowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2009 r., II PK 34/09, LEX nr 527067). Jeżeli sąd (po swobodnej ocenie dowodów - art. 233 § 1 k.p.c.) dojdzie do wniosku, że powód przy pomocy takich dowodów wykazał swoje twierdzenia, to nie dochodzi do naruszenia art. 6 k.c., albowiem takie ustalenie podlega ocenie przez pryzmat przepisów prawa materialnego.

Jeżeli natomiast chodzi o zarzuty naruszenia prawa materialnego, wskazać należy, że nie mogą być one uwzględnione już z tej tylko przyczyny, że zgodnie z art. 151¹ § 1 k.p., pracownikowi wykonującemu pracę w godzinach nadliczbowych przysługuje wynagrodzenie wraz z dodatkiem, którego wypłata jest obowiązkiem pracodawcy niezależnie od innych gratyfikacji przyznawanych pracownikowi za zaangażowanie w pracy. Okoliczność, że powódka otrzymywała od strony pozwanej premie, nie oznacza zatem, bo oznaczać nie może, iż nie jest jej należne wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Jedynym świadczeniem, które zastępuje ściśle wyliczone wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych jest ryczałt przewidziany przez art. 151¹ § 4 k.p., którego wysokość powinna odpowiadać przewidywanemu wymiarowi pracy w godzinach nadliczbowych. Warunkiem uznania, że wypłacane pracownikowi świadczenie ma charakter ryczałtu jest jednak co najmniej świadomość pracodawcy, że pracownik świadczy pracę w godzinach nadliczbowych z jednoczesną choćby dorozumianą akceptacją jej wykonywania. Zaprzeczając w postępowaniu sądowym konieczności wykonywania przez powódkę pracy w godzinach nadliczbowych i świadomości tej okoliczności, strona pozwana sama zatem wykluczyła możliwość uznania premii wypłacanej powódce za ryczałt w rozumieniu art. 151¹ § 4 k.p., stąd zarzuty, że Sąd drugiej instancji nie rozważył tego, czy premie wypłacane powódce nie stanowią wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, są nieuzasadnione, niezależnie od tego, że w skardze kasacyjnej nie sformułowano zarzutu naruszenia art. 151¹ § 4 k.p. przez jego niezastosowanie.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. i art. 398²¹ w związku z art. 108 § 1 oraz art. 98 i 99 k.p.c. orzekł jak w sentencji, biorąc pod

uwagę przy zasądzeniu kosztów zastępstwa procesowego powódki w wysokości dwukrotnej stawki minimalnej charakter tej sprawy, nakład pracy jej pełnomocnika (w tym przy sporządzaniu odpowiedzi na skargę kasacyjną), przy uwzględnieniu etapu postępowania na jakim znajdowała się sprawa i związanego z tym stawiennictwa na rozprawie przed Sądem Najwyższym (§ 2 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu; Dz.U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).